



W Limanowej odsłonięto „Głaz pamięci” wymordowanej ludności żydowskiej

80 lat temu, 18 sierpnia 1942 roku, w wyniku likwidacji limanowskiego getta, życie straciła prawie połowa ówczesnych mieszkańców miasta Limanowa, na których wyrok śmierci wydało ich... żydowskie pochodzenie. Z tej okazji, przy ulicy Kilińskiego w Limanowej, 18 sierpnia 2022 roku, odsłonięto pomnik - głaz pamięci blisko 2000 Żydów mieszkających w tym czasie w Limanowej.

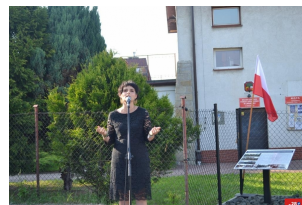
Wydarzenie to zgromadziło wielu gości. W uroczystości wzięli udział duchowni - biskup tarnowski, Andrzej Jeż i naczelny krakowski rabin, Eliezer Gurary. Powiat Limanowski reprezentowali Józef Pietrzak Przewodniczący Rady Powiatu Limanowskiego oraz Wojciech Włodarczyk Członek Zarządu Powiatu. Wśród uczestników spotkania nie zabrakło również przedstawicieli Miasta Limanowa na czele z burmistrzem Władysławem Biedą. Wśród zaproszonych gości znaleźli się także przedstawiciele miejskich instytucji oraz specjalnie na odsłonięcie pomnika prosto z USA, na uroczystość przybyły córki Mońka Goldfingera - Adela i Linda.

Uroczystość rozpoczął występ krakowskiej wokalistki, autorki tekstów piosenek, Jadwigi Wrońskiej. Zgromadzeni mogli usłyszeć w jej pięknym wykonaniu dwie pieśni oraz wiersz w języku hebrajskim.

Łukasz Połomski, historyk z Sądeckiego Sztetlu, podkreślił, że zamordowani w 1942 roku Żydzi, byli sąsiadami naszych pradziadków, dziadków, rodziców. Wszyscy oni kiedyś bowiem współtworzyli to miasto. Powiedział również, że „rdzawa macewa w centralnym punkcie nawiązuje do obozu w Bełżcu”, w którym to obozie zostali wymordowani limanowscy Żydzi. Część z nich, straciła życie niedaleko stąd, bo w Starej Wsi. Historyk zwrócił uwagę na to, że przyczyną ich śmierci było urodzenie się w innej tradycji, kulturze a wreszcie - religii. Łukasz Połomski, w swoim przemówieniu nawiązał także do obecnej sytuacji w Ukrainie. Wspominał on także postać Mońka Goldfingera, potomka żydowskiej rodziny, mieszkającego w Limanowej przed wybuchem II wojny światowej. Adela i Linda (córki Mońka) były wzruszone przebiegiem uroczystości ponieważ, jak podkreślały, spodziewały się skromniejszej ceremonii. Wspominały swoje wcześniejsze wizyty w Polsce, także w Limanowej, którym towarzyszył ich nieżyjący ojciec. Mońkowi Goldfingerowi zależało bowiem na tym, by jego dzieci poznały miejsce swoich korzeni.

Poruszające było również wspomnienie biskupa Jeża, przytaczane przez jego matkę, która była świadkiem wywózki żydowskich sąsiadów, którzy z za krat machali do swoich polskich przyjaciół, wiedząc, że zaraz zginą i nigdy więcej już ich nie zobaczą... Duchowni odmówili modlitwę ekumeniczną w intencji zamordowanych zaś po odsłonięciu pomnika, miał miejsce apel pamięci.

Na zakończenie warto przytoczyć słowa Łukasza Połomskiego o tym, że do dziś nie odrobiliśmy zadania jakim jest pokój między narodami.





Fot.TV28